

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Koncesjonowane przez M. W. R. i O. P.

**3 mies. i 1 1/2 mies. Kursy Kierowców Samochodowych**

przy

**Stowarzyszeniu Techników Pońskich**

w Wilnie.

Zapisy przyjmuje kancelaria kursów od wtorku 7-VII, od godz. 11 do 2 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Wielkiej Nr. 61.

Płaszcz nieprzemakalne  
Kapelusze, czapki  
Panama amerykańskie  
Bielizna damska i męska  
Sandaly i pantofle  
Parasole i laski  
Walizy i torby

**O. Kaulcz** Zamkowa 8  
Tel. 939

Nie udał się obiad —  
co dać sjęsę mełowi?  
Wracać późno z odwiedzin —  
jak przyrządzić szybko kolację?  
Gość szał niepospolicie —  
czem go przyjąć?

Bez kłopotu szychmiast zastawisz stół  
doskonałą gorącą strawą, lub wykintną  
sinną zakuska, gdy stałe w domu mieć  
będziesz wyrobę

**Fabryki Konserw Mięsnych**  
T. A. Bydgoszcz

zastępstwo w Wilnie Tow. Handl. „Konsu-  
sumant” w Wilnie, ul. Ostrobramska  
Nr. 5, Pasaż Mięsny Nr. 19.

Opalanie mieszkani **Węgiem kamiennym** jest o połowę prawie tańsze niż drzewem, lecz węgiel musi być wysokiego gatunku. Zaspstrywad się w **WĘGIEL** należy zwracać, w lecie, kiedy ceny są najniższe 407-5

**Wileński Syndykat Rolniczy**  
w Wilnie, Zawalnia Nr. 9, tel. 323 — poleca  
węgiel drzewny i dąbrowicki o najwyższej  
jakości (przeszło 7,000 kalorii) po cenach  
najniższych i ze spłatą ratami do jesieni.

**KAPELUSZE**  
i czapki męskie, letnie

**E. MIESZKOWSKI**  
Mickiewicza 22.

**UWAGA!**  
Biuo Reklamowe **STEFANA GRABOWSKIEGO** w WILNIE, ul. Garbarka Nr. 1 (Izba Piętro) 2  
tel. Nr. 82

NAJTANIEJ I NAJDODRODNIEJ załatwia ogłoszenia do wszystkich pism Kosztorys na każde żądanie.

Zapiszcie się na członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

## Telefonem z Warszawy.

**Kłęska powodzi częściowo zażegnana.**  
Prezes Rady Ministrów przyjął wczoraj wice-min. spraw wewn. p. Opińskiego, który mu zdał sprawozdanie z podróży p. min. Raczkiewicza do okolic objętych powodzią. Min. Raczkiewicz stwierdził, że dzięki szybkim zarządzeniom władz administracyjnych w wojew. Krakowskiem udało się częściowo kłęskę zażegnać.

**Rezolucja Klubu ukraińskiego w stosunku do Koła żydowskiego.**  
Klub ukraiński powziął następującą rezolucję: „Klub ukraiński miał dotychczas liczne powody do tego, że bardzo ostrożnie odnosił się do sprawy umowy żydowsko-polskiej. Będąc ufny, że samoistna polityka żydowska nie może iść w kierunku unicestwienia aspiracji terytorjalnych mniejszości narodowych, Klub ukraiński przez cały czas trwania pertraktacji pomiędzy Kolem żydowskiem a rządem polskim zachowywał najdalej pesunięty rezerwy w tym przedmiocie. Jednakże kolo żydowskie, dając przyrzeczenie stać na gruncie nienaruszalności obecnych granic Polski i straty mocarstwowej polityki polskiej, która w stosunku do narodu ukraińskiego także miała charakter eksterminacji, wyszło poza ramy obrony narodowych interesów ludności żydowskiej i zajęło w stosunku do narodu ukraińskiego tworzącego większość na swoich ziemiach wrogię stanowisko godzące w jego interesy, z przykrością konstytuując ten fakt Klub ukraiński odpowiednio do niego ustosunkuje swoje dalsze stanowisko wobec koła żydowskiego”.

**Terminy korzystania z zagraniczn. paszportów ulgowych.**  
W związku z tem, że wiele osób wyjeżdżających zagranicę za paszportami ulgowymi w celach naukowych, sportowych, na zjazdy itd. wykorzystuje wyjazdy takie dla spędzenia dłuższego czasu zagranicą, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie, że paszporty tego rodzaju paszportem wydawane będą li tylko na ściśle określony termin, który konieczny jest dla załatwienia spraw, jakie patent zgłasza, nie zaś jak dotychczas na przeciąg 6 miesięcy.

**Realizacja kredytów budowlanych.**  
Od dnia 20 czerwca r. b. Bank gospodarstwa krajowego wypłacił ogółem 4 miliony zł. na rachunek przyznanych kredytów budowlanych.  
Od dn. 20 czerwca do 1 lipca przyznano zgodnie z wnioskami Komitetów Rozbudowy 2.160 tys. złotych nowych kredytów, które w miarę postępu robót budowlanych stopniowo są realizowane.

**Z Sejm u.**  
Obrady nad reformą rolną.  
Posiedzenie Sejmu z dnia 3-go lipca 1925 r.  
Marszałek na wstępie oznajmił, że posiedzenie odbędzie się także jutro i w poniedziałek.

egółu posiadanych na obszarze państwa majątków obszaru waka- zanego w art. 4 i 5, z tem, że 1 ha ziemi w okręgach przemysłowych i podmiejskich przyjmuje się za równoważny 3 ha ziemi na pozostałych obszarach państwa. — Sen. Kalenkiewicz (ZLN) proponuje poprawkę do części drugiej art. 6, przesuwając termin, do którego rodzina podzielona co do praw majątkowych, prawnie i finansowo, bez ustawowo wymaganego zezwolenia własnych urzędów ziemskich, uważana ma być za jedną. Termin ten dla Ziemi Wileńskiej był ustalony na dzień 6 kwietnia 1921 r. Pos. Cieluch (PSL) proponuje termin 25 lutego 1924 r. Pos. Helman (Wyzw.) sprzeciwia się poprawce pos. Kalenkiewicza. Pos. Cieluch (PSL) proponuje poprawkę, aby pozostawiany właścicielom obszar ziemi wybierali nie oni sami, lecz aby taki obszar był im wyznaczony przez urzędy ziemskie. Posel Wędrzigołski (Wyzw.) sprzeciwia się poprawce pos. Kalenkiewicza. Przystąpiono do art. 7-go, oznaczającego obszar ziemi dookoła miast i osad przemysłowo-fabrycznych, tudzież terenów mieszkaniowych miast, który może być wykupiony przez samorządy miejskie i instytucje, lub wykupiony na własność państwa. Obszar ten wynosi dla Warszawy koło o promieniu 15 km., dla Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Bydgoszczy, Sosnowca i Wilna — o promieniu 10 km. Co do innych zaś miast obszar ten ma ustalić minister reform rolnych. Pos. Zaleski (Wyzw.) proponuje,

aby liczbę 15 w tym art. zastąpić przez 10, a 10 — przez 5, motywując tę poprawkę poszczególnymi potrzebami gospodarstw podmiejskich. — Pos. Bitner (Ch. D.) proponuje, aby obszar dla innych miast ustaliła Rada Ministrów, a nie minist. reform rolnych. Na stopnia poprawka dotyczy zagwarantowania aby grunta położone w większej odległości od miast były przeznaczane wyłącznie na ich rozbudowę. Mówca gorąco sprzeciwia się wnioskowi pos. Zaleskiego, stwierdzając, że 5 kilometrów od Krakowa, lub Łodzi nie sięgnie nawet do rogatki. Po przemówieniu pos. Iłskiego (ZLN) zarządzono przerwę.  
Po przerwie do art. 8 mówiącego o uprawieniach ministra reform rolnych, pos. Somscher zaproponował skreślenie postanowienia, zezwalającego ministrowi reform rolnych na wykonywanie prawa pierwokupu, lub odkupu w ramach obowiązującego ustawodawstwa.  
Pos. Poniatowski zaproponował formalny wniosek, aby wogóle nad tą ustawą odbywało się głosowanie działami. Wice-marszałek Puciński wyjaśnił, iż wobec ustalenia terminu głosowania na wtorek wniosek pos. Poniatowskiego pod głosowanie poddany nie będzie. W chwili udzielenia przez marszałka głosu pos. Marciniakowi (Ch. D.) rozpoczęło się stukanie w pulpity na ławach Wywolenia. Następnie zgłoszono szereg poprawek mniejszej wagi. Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie jutro o godz. 10-tej rano.

**Podróż p. Raczkiewicza do Małopolski.**  
KRAKOW, 8.VI. (Pat). Rozpoczynając podróż po Małopolsce dla zaznajomienia się z rozmiarami strat, wyrządzonych przez powódź, przybył p. minister Raczkiewicz w dniu 2 lipca do Krakowa. Po odbyciu konferencji z przedstawicielami władz miejscowych, posłów sejmowych i organów komitetu pomocy ofiarom powodzi, udał się p. minister na świadzenie dotkniętych powodzią

powiatów krakowskiego, wadowickiego, chrzanowskiego i oświęcimskiego. Następnie powrócił p. minister do Krakowa, gdzie zwiędził dzielnie miasta, dotknięte powodzią, poczem, po udzieleniu wywiadu przedstawicielom prasy krakowskiej, udał się w dalszą podróż do celu zwiedzenia dotkniętych powodzią powiatów województwa lwowskiego.

**Podróż min. Skrzyńskiego.**  
PARYŻ, 8.VII. (Pat). Briand przyjął dziś ministra Skrzyńskiego.

**Czy sejmiki mają nadal łożyc na utrzymanie policji.**  
WARSZAWA, 8.VII. (Pat). W sejmowej komisji budżetowej na wstępie komisja przydzieliła referat o wniosku Wywolenia w sprawie pos. Makulskiego (Piast) posłowi Romockiemu (Ch. D.). Pos. Gruszka (Piast) zreferował projekt ustawy, przekazany komisji budżetowej przez komisję administracyjną w sprawie utrzymania policji państwowej. Projekt ten proponuje, aby skarb państwa ponosił całkowicie wydatki na utrzymanie policji, a nie tak, jak dotychczas 75 proc., podczas, gdy 25 proc. ponosiły samorządy.

**Gdańsk a wojna celna polsko-niemiecka.**  
GDANSK, 8.VII. (Pat). Tutęjsza prasa niemiecka, omawiając skierowany przeciwko Polsce niemiecki zakaz przywozu, daje wyraz obawie, że zarządzenia te odbiją się także w Gdańsku, zaznacza jednak przytem, że zarządzenia niemieckie nie dotyczą towarów pochodzenia gdańskiego.

**Nawoływania do solidarności wobec niebezpieczeństwa ze wschodu.**  
PARYŻ, 8.VII. (Pat). „De Jouvenel” stwierdza w „Le Matin”, że Europa winna być solidarna wobec niebezpieczeństwa, grożącego ze strony Azji i bolszewików. Briand i Chamberlain mają poczucie tej solidarności, Niemcy zaś winny zrozumieć, że pozostają im

**Napad band chińskich.**  
LONDYN, 8.VII. (Pat). „Telegraphen Company” donosi z Hong-Kongu, że bandy strajkujących usiłowały gwałtem wtargnąć na okręty chińskie, zostały jednak wypędzone przez marynarzy. Następnie zaatakowały one dzielnicę

europijską, wdarły się do niej i wyrządziły tam znaczne szkody materialne. Na konie marynarzom angielskim udało się wypędzić chińczyków z dzielnicy europejskiej bez rozlewu krwi.

**Francuska misja handlowa w Rosji.**  
PARYŻ, 8.VII. (Pat). „Le Matin” donosi, że Chaumet powierzył

b. ministrowi Raynaldy ważną misję handlową w Rosji.

## Sowiety podżegaczami zaburzeń w Chinach.

WIEDEŃ, 8.VII. (Pat). „Neue Wiener Journal” donosi z Paryża, że „Matin” ogłosił dokumenty, stwierdzające, że sowiety insec-nizowały pierwszy strajk w przedsiębiorstwach japońskich w Szanghaju.

## Mussolini o znizce waluty włoskiej

RZYM, 8.VI. (Pat). Na posiedzeniu Rady Ministrów, minister spraw wewnętrznych Federzoni przedstawił położenie kraju, w którym panuje najzwyklejszy spokój. Z kolei Rada Ministrów badała obszernie położenie finansowe. Mussolini oraz minister finansów de Stefani, określając źródła i znaczenie znizki kursu lira, zaznaczyli, że względy ekonomiczne nie wyjaśniają tej znizki, zbiorcy bowiem zapowiadają się doskonałe, przemysł pracuje normalnie, bez

## Stresseman zostaje.

WIEDEŃ, 8.VII. (Pat). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że dzięki interwencji kanclerza dr. Luthra udało się zażegnać przesilenie gabinetowe i złagodzić konflikt między Stressemanem, a nie-

## Sejm i Rząd.

**W sprawie cenzurowania utworów scenicznych i widowisk.**  
Min. Spr. Wewn. rozesało do pp. wojewódów pismo okólnie, za wierające szereg wskazań w sprawie cenzurowania utworów scenicznych i widowisk przez władze adm. I i II instancji.

## Wiadomości telegraficzne.

Długi francuskie.  
PARYŻ, 8.VII. (Pat). „Petit Journal” podaje, że odpowiedź francuska na notę angielską w sprawie długów została przesłana do Londynu.

## Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.  
WARSZAWA, 8.VII. (Pat). — Dolar 5,18 i pół — 5,20 — 5,17, Holandia 208,89 — 209,38 — 208,38, Londyn 25,82 1/2 — 25,39 — 25,26, Nowy York jak gotówka, Paryż 24,45 — 24,51 — 24,89, Szwajcaria 101,10 — 101,35 — 100,85, Wiedeń 78,28 1/2 — 78,47 — 78,10, Włochy 18,42 — 18,47 — 18,87, pożyczka konwersyjna 5 1/2-owa 48,56; 6 1/2-owa 72 73; dolarowa 65 (wzł. 337,02 1/2) kolejowa 90 — 85 — 90, 4 i pół %-owe listy zastawne ziem. przedwojenne — 22,50 — 23,10, 5 1/2-owe warszawskie przedwojenne 19,50.

## Bilety skarbowe.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 października 1924 r., Ministerstwo Skarbu upoważnione zostało do wypuszczenia biletów skarbowych serjami na ogólną sumę 75 000 000 złotych. Zgodnie z tem wypuszczono 4 serie biletów skarbowych: pierwsza na sumę 15 000 000 i trzy następane po 20 000 000 złotych. Wszystkie serie wypuszczone zostały z terminem płatności 3 miesięcznym od daty emisji: pierwsza w dniu 1 listopada 1924 r. i ostatnia w dniu 1 maja 1925 r.

## Z całej Polski.

**Wykrycie tajnych organizacji niemieckich.**  
Jak donosi „Słowo Pomorskie” w wyniku przeprowadzonych dochodzeń oraz szeregu rewizji, dokonanych na terenie województwa pomorskiego i poznańskiego organom policji politycznej udało się wykryć i ostatecznie zlikwidować tajne organizacje niemieckie „Jugendbund” i „Wandervogel”, przyczem aresztowano przywódców tych organizacji: Roberta Kütlera, Hansa Lüttmanna, Wally Ludwika z Torunia, których przekazano władzom prokuratorskim. Organizacje te miały charakter bojowy. Znaleziono okólniki, świadczące o podporządkowaniu ich analogicznym organizacjom w Niemczech i w Gdańsku. Stwierdzono kontakt z organizacjami „Stahlhelm”, „Wehr waff”, „Schutzbund”. Rewizje dały w wyniku liczny materiał obciążający w postaci książek i broszur treści antypaństwowej, w szczególności manewrujących do oderwania Pomorza od Polski.

## Teatr Polski „Lutnia”

Dziś  
Żołnierz Krolowej Madagaskaru  
Krotkowiehla Dobraszkara  
Początek o g. 8 m. 15 wiecz.

## Teatr Letni

Występ W. KAWECKIEJ  
Dziś  
„Noc Bachusowa”  
opieretka Granichsuedten'a  
Początek o g. 8 m. 15 wiecz.

## CZYTAJĄCIE „Głos Wileński”

# Ameryka i Polska.

(Z powodu święta dnia 4-go lipca.)

Biegami spraw ludzkich nadchodzi konieczność, że naród pęta politycznymi z innymi związany, zrywa je i zajmuje wśród mocarstw świata to stanowisko odrębne i równe do jakiego jest powołany prawem przyrodzonym i boskim. — Temi słowy rozpoczyna się słynna Deklaracja Niepodległości z dnia 4 lipca 1776 r., której rocznicę obchodzą dziś Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Wyrzeczono zostały w chwili zerwania się do świętej walki o wolność, a w dobie największego ponikania Polski i w przededniu jej politycznego upadku. Zawierały głęboką wiarę w sprawiedliwość dziejową, która prowadzi narody szlachliwie i nieśmiertelnie przez nieszczęścia. Stąd płynęła wielka ta deklaracja nauka dla powalanej Polski; była dla niej moralnym oparciem i procestem wyzwolenia.

Autorem Deklaracji był Jefferson, jej wykonawcą Washington, dwaj przyjaciele Kościuszki i narodu polskiego. W imię amerykańskich hasel wyzwolenia stanęli do boju najlepsi synowie Polski. Dnia 5 lipca 1776 r. przybił do brzoźdy Ameryki przy ujęciu rzeki Delaware, francuski okręt żaglowy, na którym w grupie ochotników oddanych idei wolności i ofiarujących siebie, dalekiej ziemi krew swoją — znajdował się Tadeusz Kościuszko.

Smiały, waleczny o niepospolitych zaletach charakteru i wybitnych zdolnościach oficer polski — rychło zdobył zaufanie Washingtona i stał się jednym z najbliższych przyjaciół jego i Lafayette'a. Te trzy wielkie imiona sprężyły się też w historii Stanów i, wspólną otoczoną glorią, świecą jasnym niezamąganym blaskiem sławy i bohaterstwa. Chylił się przed ich urokiem cała ludność i część oddaje gwiazdzystemu standardowi wolności, pod którym walczyli trzy wieki męstwo, przedstawiciele trzech narodów, zespoleni w jednym dążeniu, związani ze sobą węzłem braterstwa uczuły i dać. Polska szlachta zdobywająca niepodległość Ameryce umiała sobie pozyskać nie tylko wdzięczność wódzów, ale i wdzięczność narodu. Kiedy Kościuszko w roku 1793 opuszczał Amerykę, pierwszego zdobył zaszczytny order Cynoyata, miał sobie nadane prawo obywatelstwa amerykańskiego i znał swoje uposażenie materialne.

Kościuszko — wyraził się o nim Jefferson — jest to najczystszy syn wolności, jakiego widziałem kiedykolwiek, i to wolności przeczczoną dla wszystkich, a nie tylko dla bogatych wybrańców. A na wieść o jego zgonie William Henry Harrison, członek kongresu ze stanu Ohio i późniejszy prezydent Stanów Zjednoczonych, wniósł 20 stycznia 1818 roku do niższej izby kongresu rezolucję, żądającą komitetu, któryby rozważył w jaki sposób należałoby uczcić publicznie pamięć generała Kościuszki „byłego oficera w służbie Stanów Zjednoczonych, wytrwałego i głosem żołnierza wolności”, którego „sława będzie żyła tak długo, jak długo wolność trwać będzie na ziemi... A jeśli za wspólną zgodą świata zostanie zbudowana świątynia ku czci tych, którzy oddali ludzkości największe usługi, jeżeli

posąg naszego wielkiego rodaka (Washingtona) zajmie miejsce „najgodniejszego”, posąg Kościuszki będzie tuż obok niego i wieniec laurowy spleciony z palmą onoty ozdobi jego czoło”.

Z podobnym zapalem odezwił się Benjamin Franklin o Kazimierzu Pułaskim. Ale prócz tych dwóch najgłośniejszych Polaków, bili się i inni za niepodległość amerykańską: Mieszkowski, późniejszy generał rewolucyjny francuski, Grabowski, Kasowski i wielu jeszcze oficerów i szeregowców polskich.

W pół wieku później, gdy Polska, za rewolucji listopadowej do nierównej stanęła walki z Rosją, towarzyszyło jej gorące współzucie Ameryki. Powstał wówczas w lipcu 1831 r. Komitet amerykański w Paryżu celem niesienia pomocy. Głównymi jego inicjatorami byli general Lafayette i głośny powieściopisarz Jakob Fenimore Cooper. Do komitetu należało kilkudziesięciu wybitnych członków kolonii amerykańskiej w Paryżu; Cooper napisał gorącą odezwę, powtórzoną przez całą niemal prasę amerykańską. Czyn na akcję na rzecz Polski zajął się szlachetny dektor Samuel Gridley Howe, który wysłany też został do Warszawy ze znaczną kwotą, z adresem do miast New Yorku i Bostonu do miasta Warszawy, oraz z dwoma wspaniałymi standardami ofiarowanymi wojsku polskiemu.

Niestety nim dr. Howe przybił do Paryża, już Warszawa była zdobytą i powstanie upadło, a resztki armii polskiej przesiedliły granicę pruską, zostały rozbrojone. Dr. Howe złożył fundusze i standardy na ręce gen. Lafayette'a, który oddał je gen. Książkiewiczowi. Te adresy — tak w mowie wygłoszonej przy ich wręczeniu odzyskały się w wyświeconym standardowi wolności, pod którym walczyli trzy wieki męstwo, przedstawiciele trzech narodów, zespoleni w jednym dążeniu, związani ze sobą węzłem braterstwa uczuły i dać. Polska szlachta zdobywająca niepodległość Ameryce umiała sobie pozyskać nie tylko wdzięczność wódzów, ale i wdzięczność narodu. Kiedy Kościuszko w roku 1793 opuszczał Amerykę, pierwszego zdobył zaszczytny order Cynoyata, miał sobie nadane prawo obywatelstwa amerykańskiego i znał swoje uposażenie materialne.

Kościuszko — wyraził się o nim Jefferson — jest to najczystszy syn wolności, jakiego widziałem kiedykolwiek, i to wolności przeczczoną dla wszystkich, a nie tylko dla bogatych wybrańców. A na wieść o jego zgonie William Henry Harrison, członek kongresu ze stanu Ohio i późniejszy prezydent Stanów Zjednoczonych, wniósł 20 stycznia 1818 roku do niższej izby kongresu rezolucję, żądającą komitetu, któryby rozważył w jaki sposób należałoby uczcić publicznie pamięć generała Kościuszki „byłego oficera w służbie Stanów Zjednoczonych, wytrwałego i głosem żołnierza wolności”, którego „sława będzie żyła tak długo, jak długo wolność trwać będzie na ziemi... A jeśli za wspólną zgodą świata zostanie zbudowana świątynia ku czci tych, którzy oddali ludzkości największe usługi, jeżeli

Tak w duchu Deklaracji z dnia 4 lipca 1776 r., która dla Ameryki pozostała po wszystkie czasy najcenniejszym klejnotem i dostojnym nieśmiertelnym, dopełniło się dziejowe przeszczerzenie dwóch bratnich w dążeniu do wolności narodów — Ameryki i Polski.  
*Henryk Mościcki.*

# Roman Dmowski o obecnym położeniu Polski.

W dniach 27 i 28 czerwca b. r., jak już donieśliśmy, obradowała Rada Naczelna Zw. L. N. w Warszawie. Przybyli członkowie Rady Naczelnej ze wszystkich ziem Polski, aby jako najwyższa reprezentacja Zw. L. N. zastanowić się nad szeregiem spraw dotyczących naszego Państwa i Narodu. Poważne i rzeczowe obrady nacechowane wielką troską i głęboką powagą trwały z małymi przerwami przez dwa dni i zakończyły się uchwałami bardzo ważnych postanowień i wskazówek na przyszłość.

Wygłoszony na początku obrad referat Romana Dmowskiego „O położeniu i zadaniach Państwa Polskiego” nadał wysoki poziom obradom.

Były to naprawdę wskazania, jak mamy pracować, aby dojść do wielkiej i pełnej chwali przyszłości. Mówca powiedział między innymi:

Tutaj, na polskiej ziemi, w tych warunkach geograficznych, jakie my mamy i przy tych sąsiadach, jakich posiadamy, tu nie ma miejsca na małe państwo. Tu może istnieć tylko wielkie państwo z mocarstwową rolą. Mamy dwóch sąsiadów. Małe państewko często istnieje między dwoma wielkimi sąsiadami, opierając się o jednego lub o drugiego, i w ten sposób sobie egzystencję zapewniają. Naturalnie i my musimy dążyć, żeby dojść do takiego położenia, w którym moglibyśmy się związać z jednym sąsiadem przeciwko drugiemu, aby ich obu nie mieć przeciwko sobie. Ale trzeba pamiętać, że nie zawsze się to rzeczy udają i że my musimy stać o własnych nogach i nam udaje się może związane się z jednym z sąsiadów przeciwko drugiemu tylko wtedy, kiedy będziemy tak siłą, stojącą na własnych nogach, która nie będzie na łasce sąsiadów. To trzeba zapamiętać, że jeśli dojdziemy do porozumienia z Rosją, żeby sobie zapewnić bezpieczeństwo od Niemców; z Rosją zaś tylko o tyle się porozumiemy, o ile będziemy bardzo wielką siłą z którą ta Rosja będzie musiała się liczyć.

Jako małe państewko tu nie wyżyjemy i o tem mówić nawet nie trzeba”.

Te słowa, wypowiedziane przez wielkiego wodza narodowego wywarły olbrzymie wrażenie na obecnych. „Polska bowiem — jak mówił dalej Dmowski — nie jest zbudowana. Traktat Wersalski położył tylko kamień węgielny pod odbudowę Polski. Polska będzie naprawę odbudowana wtedy, kiedy będzie miała już naprawdę określone, nie kwestjonowane przez nikogo granice.

Teraz dopiero podstawa są położone i walka musi trwać dopóty, dopóki celu swego nie osiągniemy. Nie jest jeszcze czas dla dyskusyj o rozmaitych wewnętrznych osobistych celach, interesach i d. d. Polska trzeba dopiero robić w dalszym ciągu. Na bok więc interesy prywatne i sobokstwo, na bok narzekania i chęci nicie, aby się odzierać stać bogaczem, dlatego, że Polska powstała. Chciejmy zostawić Polskę bogatszą dla swoich dzieci. Każdy naród ma takie momenty w swoich dziejach, kiedy trzeba dziś poświęcić dla jutra i kiedy trzeba się zrzekać rozmaitych rzeczy dziś, żeby zapewnić sobie lepsze jutro, jeśli nie sobie, to swoim dzieciom. Rozumiemy tę konieczność przeciw indywidualizmowi w rodzinnej wierze; odwołujemy się do mądrego ducha, żeby dzieciom swoim trochę więcej zostawić. To wszystko rozumiemy. Ale tak trudno ludziom zrozumieć, że w państwowym bycie trzeba sobie mądrego ducha odmówić, mądrego ducha rzeczy się zrzec, aby dzieciom swoim, które w tym lepszym czasie będą żyły, zapewnić lepszy byt. Otóż takie momenty w dziejach Narodu, kiedy trzeba tworzyć jutro, kiedy jeszcze nie można powiedzieć, że jesteśmy tem, czym być chcemy, kiedy trzeba dopiero to jutro budować, wymagają od obywateli państwa o wiele większych poświęceń, niż zwykle, poświęceń z interesów osobistych, z miłości własnej, która się przejawia czy to w wielkich ambicjach, czy w małych próżnościach”.

# Z Mińszczyzny.

(Telefoniem ze Stołpców).

## Zamordowanie ks. L. Macowicza i ziemianina Bolesława Karpowicza.

W Mińsku w lochach czerezwyczajki zamordowani zostali dnia 20 czerwca proboszcz parafii Lipino ks. Ludwik Macowicz i obywatel ziemski z majątku Dudzińskiego Bolesław Karpowicz oskarżeni o działalność na rzecz oderwania Mińska od S.S.S.R. i przyłączenia Mińszczyzny do Polski. Przed straceniem niewinne ofiary zbirów bolszewickich poddane zostały strasznyemu torturom. Ułożono ich na specjalnym stole, związano ręce i nogi i palano na żołądki papier, wyrwane poznekie, lano wrzątek na dłonie, laskotano a wreszcie sztucznie zamrażano palec u nóg. Zasiadająca przy stole trójka „sędziów” spokojnie zadawała męczonym pytania. Po torturach, gdy ks. Macowiczowi i Karpowiczowi zagrocono nowymi męczarniami przynęcał się oni do niepopelnienia win. Wówczas czekielci wynieśli obydwóch do osobnego lochu, gdzie strzałami z rewolwerów w głowę położono kres ich męczarniom.

## Dalsze wysiedlanie ludności polskiej na Sybir.

Wysiedlanie ludności polskiej z pasa granicznego na Białorusi trwa w dalszym ciągu. W nocy z 29 na 30 czerwca wysłano drugą partję b. obywateli ziemskich. Podobnie jak przy pierwszym wysiedlaniu poddano wyjeżdżających sełstaj i upakarzającej rewizji osobistej. Czekiel z G. P. U. szczególnie i tym razem brutalnie obchodzili się z kobietami. Jedną z wymęczonych Emilią Wojsznowa zmarła na udar serca na widok, gdy czekielci zawlekli jej 15-letnią córkę do osobnego pokoju, skąd dochodziły rozpaczliwe wołania dziecka o pomoc.

Żołnierz z konwoju, który zwrócił uwagę czekielce, że przekracza instrukcję, został aresztowany jako rzekomo przekupiony przez wysiedleńców.

## Przygotowania wojenne na Białorusi.

Z rozporządzenia rewolucyjnej Rady wojennej Białorusi przystąpiono do wznoszenia okopów w rejonie Mińska. Słucka i Borysowa jak również przystąpiono do wzmocnienia fortyfikacji Bobrujska. Na rebusy te wzięto przymusowo ludność.

## Napad powstańców na stację Krasnoje pod Orszą.

Na początku bieżącego tygodnia silny oddział powstańców pod dowództwem b. pułkownika polaka Bobrowskiego napadł na stację Krasnoje pod Orszą na linii kolejowej Orsza — Smoleńsk. Powstańcy w ciągu pół godziny znieśli ochrone stacji nie biorąc nikogo do niewoli, lecz kładąc wszystkich trupem na miejscach z komisarzem Dorem na czele. Następnie zniszczono wodociąg stacyjny, telegraf i semafor. Po dokonaniu napadu i zabranii kasy powstańcy udali się w kierunku Bobrujska.

## Proces „Zielonego Dębu”

Naczelnik sztabu organizacji powstańczej b. pułkownik Grazer Ksieniewicz wyrokiem Najwyższego Sądu Białorusi skazany został na mocy części I 56 i części I 66 artykułu kodeksu karnego dnia 27-go czerwca na rozstrzelanie. Sąd wszczął jednak staranie w komisję wykonawczą Republiki Sowieckiej o ulaskawienie Grazer-Ksieniewicza. Jak widać z tego procesu miał na celu skompromitowanie ekspozytury II oddziału w Wilnie i odegrał z Ksieniewiczem, jak widać nieładą grażem, komedję.

# Przegląd prasy.

## Dwa zjazdy — Agresywność niemiecka załamuje się.

Od 27 do 29 czerwca odbywał się w Poznaniu szósty zjazd katolicki, na który zjechało mnóstwo uczestników z całej Polski. Z powodu tego zjazdu pisze „Kurier Poznański”:

Jeżeli więc dzisiaj jesteśmy wszę dzie świadkami wymagającego się natężenia pracy katolickiej, jeżeli obserwujemy wydane jej wyniki, to jest to dobry i radosny dowód powracającego zdrowia ludności. — Katolicyzm zaś i Kościół stał się jako ten pierwiastek z czasów wielkiego wstrząsania i podważenia podstaw, podtrzymujących domostwo ludzkie, który tego wstrząsania w latostce swojej nie przeszedł, bo przejść nie mógł i ku któremu zwrócił się w czasie wojny ci wszyscy, którzy szukali pewnego i jasnego oparcia. Katolicyzm tedy, jak to np. najwyraźniej okazało się we Francji, raczej wzmocnił się, ustalił i nabrał siły, tak, że dzisiaj z tem większą mocą przywołania grupuje około siebie społeczeństwo i narody.

Rola religii w życiu społecznym była w ostatnich czasach często niedoceniana i zapożyczana. A jednak, chcemy twierdzić, religia jest nie tylko jednym z najważniejszych, ale wprost nieodzownych czynników życia społecznego. Jeżeli bowiem to ostatnie wymaga od jednostek dyscypliny wewnętrznej i umiejętności podporządkowania swoich osobistych korzyści dobru ogólnemu i wyższemu, jeżeli organizacja społeczeństwa umie nawet siłą narzucać to wyzwanie się swoim członkom, bo w przeciwnym razie musiałby pęknąć wszelkie więzy organizacyjne, to religia nie działając z zewnątrz wskazuje te same drogi, i tamsamem uczy niejako zgody na wymagania dyscypliny w imię dobra ogólnego.

To też widzimy, że wszelkie poczynania, wymierzone przeciwko organizacji społecznej, idą zawsze w parze z akcją przeciwko religii. Naród bowiem o głęboko religijnym podkładzie nie poddaje się działaniu dezorganizacyjnemu i opiera mu się skutecznie. Zniszczenie religii, podkopanie i nadważenie hamulców wewnętrznych przez nią stworzonych, jest pierwszym warunkiem powodzenia wszelkiej akcji wyrotowej. I dlatego to Kościół katolicki jest i będzie zawsze sołą w eku partji radykalnych, których zadaniem i dążeniem jest burzenie.

„Słowo polskie” poświęca artykuł wstępny innemu zjazdowi, który w tym samym odbył się w Warszawie, mianowicie Zjazdowi Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego:

„Ogłoszone rewolucje Rady Naczelnej dowodzą że ostatni jej zjazd poświęcony był głównie zajęciu stanowiska, wobec dwu zasadniczych wag problemów wewnętrznych, wysuwających się dzisiaj na czoło i dotykających do rozwiązania: zagad-

nienu samorządowemu i zagadnie niu reformy rolnej.

Odnosząc do pierwszego zagadnienia Rada Naczelna Z. L. N., stanęła na stanowisku, że samorząd terytorjalny winien być uzupełnieniem a nie przedstawieniem centralnej administracji państwowej, że zatem ma dążyć do wewnętrznej konsolidacji państwa, do utrwalenia związku poszczególnych ziem Rzeczypospolitej a nie do jego rozluźnienia.

Z tej naczelniej zasady wynika konieczność wniesienia, że w samorządowym systemie wyborczym winien być dostatecznie zabezpieczony nasz interes narodowy 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze tego interesu dostatecznie nie zabezpiecza zwłaszcza na stęplach o messaniej etnicznej ludności. Do zabezpieczenia tego interesu ma zatem klub parlamentarny Z. L. N., w myśl rezolucji Rady Naczelnej, dążyć w drodze pluralności lub kurji narodowościowych”.

W sprawie reformy rolnej Rada Narodowa — jak wiadomo — zaprobowała stanowisko klubu parlamentarnego, zajęte w mowie swojej mowej p. Staniszkis:

„usnając potrzebę poprawy ustroju rolnego w Polsce oraz zwiększenia obszaru zdrowych gospodarstw włościańskich i stojąc na gruncie rzeczywistych potrzeb, przywrócić do życia i wzmocnić przy pomocy państwa i senatorów do spowodowania koniecznych zmian w ustawie rządowej. Dążności Związku w tej sprawie najlepiej odzwierciedla przemówienia prezesa St. Głabieńskiego, który stwierdził, że stronnictwo dem. narodowe jeszcze przed wojną dążyło do parcelacji, a dzisiaj sąmuje stanowisko jeszcze bardziej zdecydowane, pragnąc bowiem przez umiejętną i zdrową parcelację oraz osadnictwo zementować całe państwo w jedną, nierozdzielalną całość”.

Również w „Słowie polskim” znajdujemy ciekawy artykuł omawiający szanse naszej wojny celnej z Niemcami:

Kilka rozporządzeń rządu polskiego, dotyczących zakazu wwozu wyrobów niemieckich do Polski, a zwłaszcza konkretna lista towarów do wwozu zakazanych, przemówiła do praktycznych umysłów niemieckich. Najwidoczniej nie wierzono w Berlinie, by Polacy zdecydowali się mieć na walce, sprowadzając się raczej przetargów, kompromisów, z których Niemcy wyjdą zwycięsko i w dalszym ciągu usależnią od siebie przynajmniej polski, a tem samem nasz bilans handlowy.

Przerachowano się jednak. Rząd polski, świadomy przelomu, jaki czekał nas w razie wojny celnej z Niemcami, zdecydował się pójść po łajki samostelnosci gospodarowej, licząc realnie na to, że agresywność

niemiecka smusi nas wreszcie do zwycięstwa u siebie surowców i pół-fabrykatów własnych, co jest poważnym niebezpieczeństwem dla Niemiec w przyszłości. Rozpalone gwo hakaty niemieckiej brną dalej w błędach, za które nieraz już Niemcy płaćły bardzo drogo. Spokojniejszy jednak element zrozumiał, że serwano z Polską w dziedzinie stosunków handlowych tylko chwilowo zaskądzić może Polsce, lecz na przyszłość ją wamocnił znakomite, smuszając ją nie tylko do zastąpienia rynku zbytu niemieckiego, lecz i do znacznej rozbudowy własnego przemysłu.

Z oderwanych wiadomości i enuncjacji ze źródeł niemieckich wnosić można, że wpływ czynników spokojniejszych zdaje się przeważać i, że niebawem pertraktacje pójda po linii porozumienia”.

Autor artykułu w dalszym ciągu przestrzega, by rząd nasz nie brał zbyt optymistycznie gotowości niemieckiej do kompromisu, gdyż znany jest od dawna niemiecki system przewleknięcia pertraktacji. Niezależnie od likwidacji sporu polsko-niemieckiego, powiastmy dążyć do przygotowania całkowitej niezależności naszej od rynku niemieckiego.

„Dwa tylko argumenty Polska ma w odpowiedzi na agresywność polityki Niemiec: 1) w stosunku do Gdańska — budowa portu w Gdyni, obok regulowania dowozu do Gdańska produktów żywnościowych; 2) ekspansja gospodarcza a przynajmniej stopniowe przygotowanie się do niej, z pominięciem Niemiec obok zakazu wwozu fabrykatów niemieckich”.

## Dzień polityczny.

### Obstnienie stosunków anglo-sowieckich.

Lord Birkenhead, sekretarz dla spraw Indji, wskazał w swem przemówieniu, wygłoszonym w ubiegłą niedzielę w Loughborough, o „zarazie bolszewizmu” na ważne oświadczenie Chamberlaina w izbie gmin, w którym sekretarz stanu dla spraw zagranicznych podkreślił, że rozruchy w Chinach podlegają agenci obcego kraju. Takiego oświadczenia ministra spraw zagranicznych nie należał pomijać. Prawdopodobnie niedługo czas, kiedy Anglię będą musieli się zapytać, czy istotnie są bezsilni wobec kraju, który posiada zastępstwo dyplomatyczne w Londynie prowadzi, a mimo to według słów własnych swych przywódców w onym świecie niemordowaną podziemną pracę do zniszczenia imperjum brytyjskiego.

Słowa Birkenheada są o tyle

znamienne, że w tym wypadku przemawia po raz pierwszy głos rządu tonem, jakim w stosunku do poselstwa sowieckiego w Londynie odczytywają się od kilku dni „Times” i „Daily Telegraph”. Korespondent „Daily Mail” donosi w związku z mową Birkenheada, iż „ta mała przysłonięta aluzja, że może się okazać pożądanym zakończonej przyjacielskie traktowanie bolszewików przez Anglię” jest o tyle bardziej znacząca, iż Birkenhead jest członkiem komisji rządowej do spraw zagranicznych. „Daily Telegraph” pisze, że słowa Birkenheada wskazują na bliską rewizję obecnych stosunków dyplomatycznych rządu angielskiego do rządu sowieckiego.

Dzienniki angielskie podają z Moskwy treść rozmowy, jaką Komisarz Spraw Zagranicznych Czieszerin miał z przedstawicielami piem zagranicznych. W rozmowie tej wyraził się Czieszerin, że zdaniem jego polityka Rządu Angielskiego zmierza ku zerwaniu stosunków z Sowietami. Rząd Sowietów nie może zbyt milerentnie twierdzenia Angielskiego Sekretarza Stanu dla Indji lorda Birkenheada, który zaburzenia w Chinach przypisał agitacji Rządu Sowieckiego. Zarzut ten musi Czieszerin odeprzeć z całą stanowczością.

### Trzeci głos Gdańszczan.

„Danziger Volkstimme” zamieszcza artykuł, występujący przeciwko ulustanym manifestacjom i pochodom wesechniemców w Gdańsku i nawołuje senat gdański do zgody z Polską.

Setki firm gdańskich znika z horyzontu — pisze „Danziger Volkstimme”, 16 tys. bezrobotnych zapelnia ulice miasta. Nędza sześciu lat wojny przyniosła ferym zastraszającą. Śmiertelność rośnie.

W tych warunkach nieoponowany przez szowinizm senat, czy nie powinien wyciągnąć ręki do Warszawy? Wszystko w Gdańsku kapadło w szal nacjonalizmu. W kabaretach, teatrzykach i w ogródkach przypomina się gdańszczanom sceny bojowe i propaguje idea ducha odwetowego.

Przyszłość Gdańska związana jest z porozumieniem z Polską. Aby porozumienie to mogło dojść do skutku, należy położyć kres nacjonalistycznej propagandzie. Wydawane pleniące na polię uależaloby obrócić na wzmocnienie produkcji. Atakując uczerwie wszystkie złe objawy życia w Polsce należy dążyć jednako do porozumienia z nią.

# Telefoniem z Rygi.

## Chrześcijańscy-demokraci w Litwie operują bombami.

Z Kowna donoszą: W Szawlach w czasie zebrania socjalistycznego do lokalu rzuciona została bomba. Bomba wybuchła nie raniąc nikogo. Powstała jednak panika, w czasie której uszkodzowanych ciężko jest kilka osób. Uczestnicy zebrania zeskakiwali z drugiego piętra. Bombę rzucił członek partji chrześcijańsko-demokratycznej.

## Wynurzenia ministra Mejerowicza w Kownie.

Przed wyjazdem do Berlina minister lotewski spraw zagranicznych Mejerowicz przedstawicielom prasy oświadczył, że nie jest ustalona ani konferencja Litwy, Łotwy i Estonji, ani osterch państw bałtyckich bez udziału Litwy. W pierwszej sprawie nie odwołano dotychczas porozumienia co ma być pierwsze: konferencja ministrów czy konferencja ekspertów ekonomicznych, w drugiej zaś sprawie niejasne jest stanowisko Finlandji, która waha się pomiędzy Skandynawją, a państwami bałtyckimi.

Na konferencje Litwy, Estonji, Finlandji i Polski zapatruje się Mejerowicz dość sceptycznie, gdyż konferencje te dają mniej wyników co do zbliżenia się wzajemnego, niż konferencje Łotwy, Estonji i Litwy.

Następnie Mejerowicz oświadczył, że dążeniem Łotwy i państw bałtyckich powinno być dążenie, aby z tej części Europy były niemożliwe komplikacje wojenne, gdyż od nich najbardziej cierpią małe narody.

## Nowa katastrofa pociągu w Rosji sowieckiej.

Dnia 27 czerwca w pobliżu Nowo-Mikołajowska nastąpiła nowa katastrofa ekspresu, idącego z Czysty do Moskwy. Lokomotywa wykołała się i spadła z nasypu. Zabitych jest 7 osób, ranionych 82. Kilku ciężko rannych zmarło. Katastrofę spowodowała banda, która zdjęła szyny z toru kolejowego.

## Gorączkowe poszukiwania złota w Aldonii.

Komisja która zbadała stan poszukiwania złota odbywający się zupełnie chaotycznie. Dotychczas przybyło 12 tysięcy ludzi, którzy szukając, a nawet znajdując małe żyłki złota, umierają z głodu.

### Praktyczne wyniki wycieczki parlamentarzystów angielskich do Polski.

Duszą wycieczki parlamentarzystów angielskich, którzy wrócili z Polski do Londynu, jest niewątpliwie p. P. J. Hannon. Na jego barki spada cała wielka praca opracowania olbrzymiego materiału, zebranego w Polsce; on najchętniej i najczęściej rozmawiał z przedstawicielami prasy polskiej i obcej o wrażeniach Anglików; on też podejmuje się zadania prowadzenia w dalszym ciągu pracy nad rozwojem i rozszerzeniem stosunków handlowych polsko-angielskich, dla których silnym bodźcem będą niedawne odwiedziny.

P. Hannon przyjął jednego z korespondentów plem w swoim gabinecie dyrektora wielkiej instytucji gospodarek politycznej, mającej na celu wzmocnienie więzów gospodarczych, łączących imperium Brytyjskie, „British Commonwealth Union”. Ten związek ma swoją siedzibę tuż naprzeciw pałacu westminsterskiego i poza jego dyrektorem p. Hannonem, kilku jeszcze członków zarządu należą do izby gmin. Między innymi przewodniczącym komisji ogólnej związku jest plk. Willey, prezes „Federacji przemysłu brytyjskiego”.

Ponieważ zarówno w prasie polskiej jak i angielskiej niejednokrotnie już ukazały się wrażenia Anglików z ich pobytu w Polsce, korespondent nie pytał o nie. Wolął zapytać o to—jakie są dalsze zamierzenia członków wycieczki i w jakim kierunku pójdzie ich dalsza działalność. P. Hannon wskazał na olbrzymi stos papieru zdrukowanego i zapisanego, który otrzymał w Polsce i który zawiera wiele cennego materiału dla przyszłego sprawozdania drukowanego. P. Hannon przy pomocy swoich sekretarzy ma zamiar opracować ten wielki materiał i ogłosić sprawozdanie, które mogłoby służyć księgą informacyjną dla Anglików, interesujących się Polską.

„Jest to jednak robota na dalszą metę—oświadczył. Obecnie trzeba się zabrać do nawiazania kontaktu rzeczowego z Polską. Zaraz po naszym przyjeździe na przypadkowym zebraniu grupy przemysłowej Izby Gmin zdamy

po krótko sprawę z naszej podróży. W przyszły czwartek odbędzie się specjalne zebranie grupy, poświęcone sprawom polskim i wysłuchaniu naszego sprawozdania ustnego. Prawdopodobnie w wyniku naszego sprawozdania powstanie w Izbie Gmin komitet polsko-angielski, który będzie miał na celu pilnowanie wspólnych interesów, a przede wszystkim polskich, na terenie Izby Gmin.

Jednocześnie członkowie naszej grupy będą działali w tym samym kierunku w City i postarają się tam zawiązać tego rodzaju organizację dla rozwoju stosunków gospodarczych z Polską”.

Na pytanie, jak p. Hannon wybrał sobie to „ożywienie stosunków”, parlamentarzysta angielski odparł:

„Powinno iść ono w dwóch kierunkach. W kierunku finansowym Polski i w kierunku zwiększenia zbytu towarów angielskich w Polsce. Potrzebujemy kredytów obu rodzajów: pieniężnego i towarowego. Moglibyśmy wam pomóc w przeprowadzeniu wielkich planów kanalizacyjnych po miastach takich jak Łódź oraz i w Zagłębiu Dąbrowskim poprzez inne plany municypalne. Wasze wielkie fabryki potrzebują ciężkich maszyn, jak traktory, lokomobile. My od was możemy otrzymywać sporo surowca i przetworów rolniczych. Możemy przez was prowadzić handel na wachód. Rucam tylko parę myśli. Najważniejsza rzecz, to poznać się wzajemnie, poznać obustronne potrzeby i warunki współpracy. Dotychczas nasze siły handlowo-przemysłowe nie prawie nie wiedzą o Polsce, albo też czerpią swe wiadomości z źródeł polskie nieprzychylnych. My, którzy poznaliśmy ogromne możliwości Polski, podzielimy się naszymi informacjami z innymi. Jesteśmy pewni, że damy silny impuls, który stopniowo i dość szybko doprowadzi do bardzo serdecznych i ożywionych stosunków, korzystnych dla obu stron”.

P. Hannon na zakończenie zapewnił, że prace, której on i jego przyjaciele podjęli się, nie zakończą się na miłej i pozostawiającej najlepsze wspomnienia wycieczce.

jeszcze w bieżącym sezonie na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej będzie wybrany Komitet rozbudowy.

#### Sprawy szkolne.

— **Przebieg nauczycieli do Francji.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagr. werbuje obecnie nauczycieli do Francji do szkół dla dzieci wychodźców. Warunki: pełna kwalifikacja nauczycielska, kilkuletnia praktyka, znajomość jęz. francuskiego (choćby pobieżna). Płaca 500 fr. mies. Kandydaci będą mogli otrzymać urlop bezpłatny o ile są już na posadach nauczycielskich. Podania drogą służbową należy kierować do M. W. R. i O. P. (k).

— **Szkolnictwo powszechne m. Wilna w świetle cyfr.** W roku szkolnym 1924/25 szkół powszechnych państwowych było 52, i prywatnych 26 z czego żydowskich 23, niemieckich 1, rosyjskich 1, litewskich 1. Pełnych szkół 7-mio klasowych było 12, w roku zaś przyszłym będzie 20. Dzieci uczęszczało około 11 tysięcy. Personal nauczycielski składał się z 390 osób, z czego nauczycieli kwalifikowanych było 43%, z kwalifikacjami niepełnymi 46,9% i niewykwalifikowanych 10,1%. Najlepsze lokale posiadają szkoły Nr. 20, 21, 22 i 24. Posad nauczycielskich już niema. Było w mieście Wilnie 26 posad nauczycielskich, lecz obadzone zostały drogą konkursu. Podań złożonych było 90. (k).

#### Sprawy rolnicze.

— **W walce z wąglikiem.** Ponieważ swego czasu w pow. Dziśnieńskim zanotowano kilka wypadków zachorowywania bydła i zwierząt na wąglik (anthrax), choroby znaną wśród włościan miejscowych pod nazwą „bitrakiej jazyki”, odnośnie czyniły otrzymane już surowicę anthraxu i w razie wypadków rozsyłać ją będą lekarzom powiatowym.

To też dla własnego dobra gospodarzy, których było zachoruje, powinni niezwłocznie zawiadomić o tem powiatowego lekarza weterynaryjnego, by tym sposobem okropną tę zarazę stłumił w zarodku, ratując swoje i cudze dobro, gdyż przez szczypania daje się często uratować nawet najcięższą chorą zwierzę. (a)

#### Sprawy robotnicze.

— **Robotnicy rolni do Francji.** Przybyła do Wilna misja francuska, przyjęła wczoraj w dn. 8 b. m. w Urzędzie Pośrednictwa Pracy 61 osobę, z czego kobiet 10 na wyjazd do Francji na roboty rolne. Robotnicy w niedzielę wyjeżdżają do Wejherawa, gdzie zostanie z nimi pod kontrolą Rządu zawarta umowa. (k)

— **Z państwowego urzędu pośrednictwa pracy.** P. U. P. P. prosi nas o zaznaczenie, że ilość bezrobotnych pozostających w ewidencji tego urzędu wynosiła w dn. 1 lipca nie 1750 lecz 1431. Liczba 1750 dotyczy dnia poprzedniego 30 czerwca. Zamieszczając to wyjaśnienie nie możemy nie zauważyć, że zmniejszenie się w ciągu jednej doby ilości bezrobotnych o 319 jest istotnie rekordowe.

— **Nowy obwodowy inspektorat pracy w Wilnie.** Jak się dowiadujemy obecnie opracowywany jest projekt utworzenia jeszcze jednego Obwodowego Inspektoratu Pracy (Nr. 65), którego kompetencje objęłyby powiat Oszmiański i część miasta Wilna.

Na stanowisko inspektora tego Obwodu wymieniane jest między innymi nazwisko p. Fedeskiego. (a)

— **Subsydja na kuchnię dla bezrobotnych.** Jak się dowiadujemy oczekiwane są w najbliższym czasie kredyty Rządu na kuchnię dla bezrobotnych w Wilnie. (a)

— **Zapomogi dla instytucji dobroczynnych.** Wileńskie instytucje dobroczynne tytułem subsydjów Rządowych otrzymały na miesiąc czerwiec r. b. zapomóg na ogólną sumę 6.876 zł.

Jak się dowiadujemy na miesiąc lipiec subydja te wynosić będą około 10.000 złotych, to też instytucje dobroczynne pragnące otrzymać zapomogi winny do dnia 10 b. m. złożyć odpowiednie deklaracje, po rozpatrzeniu których Wydział Pracy i Opieki Społecznej z końcem 1 połowy miesiąca zacznie wypłatę zasiłków. (a)

— **Konferencja w sprawie pracy na robotach budowlanych.** W dniu dzisiejszym o godz. 17-jej (5 wieczór) odbędzie się powtórna konferencja w lokalu Inspektoratu Pracy, z pracodawcami w sprawie pracy na robotach budowlanych, w której wezmą udział również i przedstawiciele instytucji Rządowych i Samorządowych zainteresowanych w tej sprawie. (a)

#### Z życia rosyjskiego.

— **Echa pobytu p. Serebriannikowa.** Jak się dowiadujemy w czasie bankietu w restauracji „Zelisz”, urządzanego po odjeździe p. Serebriannikowa w „Heljosie”, omawiana była kwestja wałnego Zjazdu Rosjan, zamieszkujących

na terenie Kształnej Polski w celu utworzenia stałego organu politycznego, reprezentującego społeczeństwo rosyjskie w Polsce.

Sprawę tę zapoczątkowali senatorowie Kaaperowicz i Serebriannikow staraniami w M. S. Wewn. o zezwolenie na ten zjazd.

Wiedząc jednak o rozbieżności zdań politycznych u Rosjan wileńskich, na bankiecie tym, w którym wzięło udział 7 osób, wybrano komisję organizacyjną złożoną z 5-ciu osób. (a)

#### Sprawy kolejowe.

— **Ruch graniczny z Niemcami.** Ruch towarowy graniczny z Niemcami ostatnimi czasami wykazał znaczne ożywienie się, które najbardziej zaznaczyło się przewozach drzewa.

Zwyżka ta, na m-cie maj i czerwiec w stosunku do pierwszego kwartału wynosi 36 proc. ogólnego przewozu.

Zaznaczyć należy, że ze względu na tożsacze się rokowania w sprawie tranzytu przez nasze koleje, ruch ten wzmoże się, co przyczyni się bardzo wydatnie do zrównoważenia budżetu kolejowego.

— **Udogodnienia dla jadących do Warszawy.** Dyrekcja Kolei Państw. w Wilnie chcąc ułatwić jadącym do Warszawy zajęcia miejsce wcześniej jeszcze przed przybyciem pociągu pośpiesznego z Turmottoń wydała zarządzenie by podróżni byli wesośli i wypuszczani na dworzec kolejowy i zajmowali miejsca w wagonach, które do pociągu tego po jego przybyciu będą docepiane.

W najbliższym jednak czasie Ministerstwo Kolei zamierza w pociągach p.śpieszonych w prowadzić tak zwane miejscówki.

#### Pocztą i Telegraf.

— **He pieniądze wysyłać można zagranicę.** Wszystkie urzędy pocztowe i telegraficzne otrzymały zawiadomienie, że mogą przyjmować przekazy zagraniczne w walucie polskiej i zagranicznej bez specjalnego zezwolenia władz skarbowych do wysokości 100 złotych, a do Gdańska 250 złotych, z zastrzeżeniem, iż ogólna suma wszystkich równocześnie nadanych przesyłek pieniężnych przez jednego nadawcę nie może przekraczać równowartości 100 złotych do różnych krajów i 250 złotych do w. m. Gdańska.

Do wysyłania sum wyższych ponad 100 złotych, lub do Gdańska ponad 250 złotych, obowiązują nadal zezwolenia władz skarbowych.

#### Z żałobnej karty.

— **S. p. Ludwik Stankiewicz.** Dnia 24 czerwca 1925 r. zmarł w Wilnie przy ul. Antokolskiej 43 s. p. Ludwik Stankiewicz, właściciel zakładu krawieckiego. Większą część życia spędził w Petersburgu Brał czynny udział w życiu społecznym jako członek „Ogniska”. Po powrocie przybył do Wilna. W czasie saławu bolszewickiego 1920 ukrył u siebie kilkunastu żołnierzy polskich, nie bacząc na niebezpieczeństwo. Poza tem, świetnie orientując się w psychologii rosyjskiej, umiał wpłynąć na stajonujących u siebie komisarzy bolszewickich i uzyskać w kilku wypadkach uwolnienie skazanych na śmierć. Gdy w czasie rozmów z komisarzami dowiedział się o groźnym komuś aresztowaniu — ostrzegł wporę.

Już w Petersburgu gromadził koło siebie grono polskiej młodzieży akademickiej, podejmując ją często u siebie, udzielając pomocy materialnej, a nawet całkowicie wyposażając dla prowadzenia studiów. To samo czynił w Wilnie.

W smutnym traktym jednostkę o wysokim poczuciu obywatelskim. Dostał cicho i bezinteresownie w miarę możności. Cześć jego pamięci.

#### Różne.

— **Koło „Zjednoczone” z L.-N.** urzędują dla swych członków i sympatyków w niedzielę dnia 5 lipca wycieczkę, mającą na celu zwiedzenie i zapoznanie się zabytkami starego Wilna.

Zbiórka w lokalu Koła, Mostowa 16, ogodzinie 2 po poł. prosimy o liczne przybycie.

— **Podjęto kwestja Serdeczne Bóg** sapła składa wszystkim którzy łaskawy udział wzięli w kwestji dn. 14 VI na rzecz Zróżdła Pracy i z poświęceniem kwestowali — Rezultat następujący: 591 zł. 09 gr. przychodu — wydatki wyniosły 17 zł. 62 gr.

Zarsąd Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo.

#### Sport.

— **Plika nieźna.** Ubiegła sobota i niedziela były pod znakiem wielkich (?) spotkań pikarskich w naszym grodzie. Oto mistrz Okręgu Wileńskiego W. K. S. Pogoń, celem poprawienia stanu finansowego i mocno nadwerżonej swej reputacji, na spółkę z „Makkabi” tutejszą, sponadził sz. Hasmonę grodzieńską, marną „B” klasową drużynę swojego okręgu. Kasowa impreza ta się udziła, co do rehabilitacji, jest ona pod znakiem zapytania, nie ulega natomiast żadnej wątpliwości to, że podobny mecz jest kompromitacją dla każdej z nujących się drużyn, a co dopiero dla mistrza. Lecz kierownictwo Pogoni nie dba o opinię ogółu i zupełnie zapomina o tem, że zdobywie mistrzostwa przyniesi nie tylko zaszczyt, lecz nakłada i obowiązki bronięcia z honorem barw swoich w spotkaniach towarzyskich. Postępujcie, pa

nowie „mistrze” tak dalej, a niezdługo będziemy oglądali jakąś tam Makkabi ze Smorgoni, czy Oszmiany.

O samych zawodach powiedzied należały, że sportowo stały one wyżej dnia drugiego, kiedy z Hasmoną grała Makkabi i zwyciężyła łatwo w stosunku 4:1 (1:0), honorowy goal dla Hasmonoi został strzelony z karnego. Prawie identyczny wynik uzyskała Pogoń pierwszego dnia po marnej grze w stosunku 4:0 (1:0) na swoją korzyść, przyczem jedynie szczęściu zawdzięczając winna Pogoń to okoliczność, że Hasmona nie zdobyła jednej, albo i dwa bramki na swoją korzyść (gratulujemy). Pierwszego dnia sędziował p. Mierzejewski, drugiego p. Ryszczak.

#### Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski.** Z wstępującym powrosciem grana krotoczwila Dobrzańskiego „Zielni Królowi Madagaskaru” gromadki co wieczór gromy publiczności. Świetnie zgrały zespół z pp. Jarosławska i Wollejką na czele zbiera zastąpienie oklaski, zaś przepyszny balet wchodził, oprawiony w piękne dekoracje w wykonaniu pp. Korzańskich, oraz p. Godlewskiego (Maharadza) i p. Jarosławskiej (Szeherazada) i Jan. budzi zachwyt na widowni. Cośś reżyserował K. Wyrwicz.

W przygotowaniu sensacyjna „Powódź” — Bergera.

— **Teatr Letni.** Siłami atrakcyjnego Teatru Letniego są obecnie zarówno występy znakomitej artystki W. Kaweckiej, jak i najświetniejsza nowość z dziedzin twórczości operetkowej t. j. „Noc Bachusowa”. Granicząca, tym dwoim atrakcją są zapowiedziane naley, że mity Teatrzyk Letni codziennie bywa pełen. Dnia i jutro w dalszym ciągu „Noc Bachusowa”. W przygotowaniu „Piękna Helena” w występie W. Kaweckiej.

— **Popołudniówka w Teatrze Letnim.** Teatr Letni w niedzielę o godz. 4-jej pp. wystawia rekwizycyjny „Berona Klumia”.

— **Koncert parank.** W niedzielę 5-go lipca o godz. 12 w pol. odbędzie się w Ogródku pod Bernardyńskim, koncert — parank chóru Twa „Lutnia” pod dyr. Br. Gawronskiego, oraz orkiestry 85 pułk Strzelców Wileńskich pod dyr. M. Salnickiego. Będzie to zarazem ostatni występ chóru w sezonie letnim.

— **Sobótka Koła P. M. S. im. T. Kościuski** po długiej przerwie zostały wawione sobótka Koła P. M. S. im. T. Kościuski w lokalu Domu Ludowego Nowa Aleja 2.

W sobotę 4 lipca staraniem Sekcji Dramatycznej pod kierownictwem p. Bohdana Mintowa Czysta została, odegrana: „Weseli małżonkowie” i „Przygody p. Edwarda”. Wstęp za zaproszenia dla członków i zaproszonych gości.

#### Kronika policyjna.

— **Okradzenia mieszkanka Wozorajkiej nocy,** około godz. 2-jej przez okno dostali się złodzieje do mieszkanca inż. p. Stanisława Mieszniakowa (ul. Piękna 15).

Korzystając z nieobecności domowników złodzieje zrabowali: futro oraz ubrania męskie i damskie, bieliznę, srebro stołowe, rewolwer, 300 rubli w złocie, kasetkę kę żelazną z zawartością 1250 zł., weksłami i dokumentami, ogólnej wartości 9.250 zł.

Polioja w wyniku energicznych poszukiwań odnalazła rzeczy z wyjątkiem pieniędzy i kasetki z jej zawartością.

Złodzieje zdążyli zbiec. (r)

— **Nezłowny.** Podczas rozprawy między Bronisławem Markiewiczem (ul. Klonowa 9) i Aleksandrem Klebańskim (ul. Dobrej Rudy), ten ostatni przetręty został nożem.

Rannego przewieziono do szpitala żydowskiego.

— **Markiewicz aresztowano.** (r)

— **Obłąkana.** Nieznajoma młoda kobietę zdradzającą anomalność zatrzymano w obrębie III komisariatu.

Zatrzymana nie umie wskazać swego nazwiska ani adresu. (r)

— **Skradzione chłopy jaja.** Gospodarzowi z folwarku Świdkiewicza, gm. Ejszyskiej, Bolesławowi Jasniakowskiemu skradziono z wozu w czasie przejazdu przez miasto 6 kop jaja. Sprawców nie ujęto. (r)

— **Amatorzy bielizny.** Na strych domu Nr. 39 przy ul. Rydz-Smigłego dostali się złodzieje, którzy skradli bieliznę należącą do lokatorów domu p. p. Piotra Brawko i Marji Chachiel.

Sprawczyńnię w osobie Feliji Szareko policja zatrzymała. (r)

— **Pochwyconie na gorącym uczynku.** Na ul. Rydz-Smigłego schwytano niejakiego Gable, który usiłował okraść przechodzącego p. Augusta Judzienia. (r)

— **Nieostrożna jazda szoferów.** Taksometr Nr. 14154, przejeżdżając przez ul. Wielką, na przeciw gna-chu po-ratusowego najechał na Bronisława Kowalewskiego, zamieszkałego przy ul. Polockiej Nr. 60.

Poszwankowanego przewieziono na stację pogotowia ratunkowego, skąd lekarz po udzieleniu mu pomocy doraźnej odwiózł do szpitala żydowskiego. Stan zdrowia — Kowalewskiego ciężki.

W kilka godzin później zdarzył się w tym samym miejscu identyczny wypadek. Tymczasem sfoer taksometru Nr. 14156, Franciszek Tarasiewicz (ul. Ponarska 23) zdarzył się z dorozką powożoną przez Mejera Żalkinda zamieszkałego przy ul. Antokolskiej Nr. 123.

Dorozka została rosbita, zaś woznica odniosł rany.

Taksometr Nr. 14153 wpadł na rowerzystę p. Antoniego Kajreckiego, zamieszkałego przy ul. Rosa Nr. 23.

— **Podrutki.** W bramie domu Nr. 25 przy ul. Ostrobramskiej znalezione 6-cio tygodniowe dziecko płci męskiej.

Niemowlę ulokowano w schronisku im. „Dzieciątka Jezus”.

— **P. Helena Gadomska** znalazła na ul. Zawalnej w pobliżu do-

mu Nr. 66 kilkutygodniowe niemowlę płci żeńskiej.

Dziecko znalazło schronienie również w żłobku „Dzieciątka Jezus”. (r)

— **Sprostowanie.** Do artykułu „Gospodarka miejska” w nrze 147 wkraśli się błąd, który ma zasądzić znaczenie, gdyż daje mylne pojęcie o wydatkach, mianowicie w szpalecie III czytamy „Poza szpitalami i t. d. co posiada wydatek 157.758 zł. rocznie co stanowi 18 1/2% wydatków zwyczajnego budżetu”. Winno być „co posiada wydatek 157.758 zł. rocznie. Razem Biał zbudowa po potrąceniu wpływów kosztuje miasto 1.208.780 zł. rocznie, co stanowi 18 1/2% wydatków zwyczajnego budżetu”.

### Ruch wydawniczy.

— **Jednodniówka.** Ukazała się jednodniówka Kola Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuski. Nosi charakter informacyjny. Zawiera artykuły o działalności P. M. S., konieczności wzięcia czynnego udziału szerszego ogółu inteligencji w pracy oświatowej, zwalczaniu analfabetyzmu systemem „czwórek oświatowych”, statut P. M. S. i t. p. Jednodniówkę zdobi kilka ilustracji z życia Kola P. M. S. im. T. Kościuski. Dochód ze sprzedaży przeznaczony na cele oświatowe.

### Ze świata.

— **Niewiebezpieczeństwo grozi lotnikom w powietrzu.**

Lotnicy angielscy stwierdzili nową niebezpieczeństwo, grożące pod różującym drogą napowietrzną. Ot kapral marynarki lotniczej angielskiej Lauro wraz z pilotem wzniosł się w powietrze. Na aparacie był aparat radiowy, z którym próbowano dokonać prób. Nagle pilot, stwierdził, że w powietrzu krąży prad elektryczny. Ponieważ takie zjawiska napotymano kilkakrotnie, pilot nie nalepkoł się.

Nagle pocuł swąd spalanej gumy. Obejrzał się i ku swemu przerażeniu ujrzal kaprala Lauro martwego. Natychmiast wyładował. Stwierdzono, że kapral został porażony prądem elektrycznym o wysokim napięciu, który przebiegał przez powietrze.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zjawisku temu nie towarzyszą żadne wyładowania elektryczne w postaci gromot, czy błyskawicy. Prąd, który zabił kaprala jak stwierdzili uczeni był bardzo wysokiego napięcia. Dotychczasowe aeroplany, aczkolwiek spotykały się z podobnymi prądami elektrycznymi, nigdy jednak z tak silnym.

Wypadek ten jest przedmiotem badań sfer naukowych angielskich.



— **„Die Musketeer” (Wiedeń).**



— **Dobra matka.**

— **Czy manusia wie, jak się nazywała stacja, którą minęliśmy?**

— **Nie przeciekaj mi, niesłowny chłopce.** Nie wiem.

— **To szkoda.** Bo na tej stacji bracieczek został.



— **Pantofel.**

— **Cóż tam pocztę przyniosła?** — **Nie obowiązuje, tylko list do mnie.** Niemiłom, moja duszko, czy pozwolisz mi go otworzyć.

## Kronika wileńska.

### Wiadomości kościelne.

— **Plęgrzyzka do Kalwarji.** W niedzielę 5 b. m. o godz. 8 rano wyruszy plęgrzyzka Ligi Robotniczej Sw. Kazimierza i Apóstolstwa Modlitwy do Kalwarji. Zbiórka przy kościele Sw. Kazimierza

### Urzędowe.

— **Stan odbudow w Wileńszczyźnie.** Według sprawozdania, posiadanych przez odnośne czynniki władz miejscowych, do dnia 1-go lipca r. b. przeciętnie odbudowane w w. Wileńszczyźnie około 50% budynków mieszkalnych, zniszczonych przez wojnę, oraz około 30% budynków gospodarczych. Przez tego w znacznej mierze asygnowane kredyty przyeznyły się do odbudowy i remontu świątyń i szkół (a)

— **Potrąby Wileńszczyzny w dziedzinie odbudowy.** Jak się dowiadujemy, przeznaczona na odbudowę Wileńszczyzny kredyty zostały prawie całkowicie wyczerpane. Ateby zaś nie przerywać rozwijającej się tak pomyślnie akcji, władze miejscowe dają do tego, aby uzyskać dodatkowe kredyty, których potrzeba w wysokości około 1.700.000 zł. (a)

— **Z II-go Zjazdu Referentów odbudowy woj. Wileńskiego.** W dniu 2 b. m. odbył się w Wilnie w Urzędzie Wojewódzkim II Zjazd Referentów odbudowy wojew. Wileńskiego pod przewodnictwem p. Rezewskiego—Naczelnika Wydziału Administracyjnego Urz. Woj.

Referenci złożyli sprawozdania z działalności w poszczególnych powiatach oraz wysłuchali ich potrzeby, przedkładając szereg projektów na przyszłość.

Następnie omówiono szereg spraw, związanych z pracą poszczególnych referatów w celu ujednostajnienia akcji odbudowy i udzielone wskazówki, co do sposobu złatwiania niektórych spraw.

Wobec stwierdzenia dodatniego wpływu odbudowy na ludność miejscową Zjazd Referentów odbudowy uchwalili, w celu ułatwienia w tej akcji, zwrócić się do Ministerjum Robót Publicznych z wnioskiem o zezwolenie organizacji zwózki przez odnośne gminy, oraz poruszyć sprawę wznieszenia budynków z gliny i cegły, z tego powodu, iż z przeznaczonych etatów nie wystarczy buduleca na zaspokojenie wszystkich potrzeb.

W związku z tem uchwalono rozpocząć starania o uzyskanie kredytów na uruchomienie nieczynnych dotąd jeszcze cegielni i rozpoznać propagandę za wznieszeniem budynków z gliny przez wy-

ślanie odpowiednich instruktorów do miejsc, gdzie budowlę podobną mogą mieć zastosowanie.

Po rozpatrzeniu spraw związanych z odbudową w woj. Wileńszczyźnie, przystąpiono do sprawy jednolitej lasowej, uchwalając, iż przy zastosowywaniu represyj należy brać pod uwagę trudności ekonomiczno-finanowe, jednakże do jednostek opornych postanowiono z całą bezwzględnością rygory przewidziane ustawą. (a)

### Z miasta.

— **Karty porady lekarskiej dla urzędników.** W myśl okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia) chorzy urzędnicy, udający się na lecenia do zdrojowisk i uzdrowisk i pragnący korzystać tam z pomocy lekarzy mogą otrzymać karty porady ze swoich urzędów z ważnością na 30 dni. (k)

### Sprawy szkolne.

— **Odwołanie konferencji weterynaryjnej.** W dniu wczorajszym w Magistracie miała się odbyć konferencja weterynaryjna. Na skutek wyjazdu w sprawach służbowych kilku członków została ona odwołana na czas nieokreślony. (a)

— **Podatek na rozbudowę.** Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej omawiana była Ustawa z dnia 29 kwietnia 1925 r. o rozbudowie miast. Na mocy powyższej Ustawy udzielane będą rządowe kredyty na budowę nowych domów, lub wykończenie już częściowo zbudowanych.

Jednocześnie na mocy tejże Ustawy pobierany będzie od ludności miejskiej podatek rządowy od lokali w wysokości 6 proc. przedwojennego komornego. Zebrana suma podatku ma służyć na zasilenie funduszu rozbudowy. W roku bieżącym podatek pobrany będzie tylko za pół roku.

Rada Miejska, mając na względzie ciężki stan finansowy ludności miejskiej i duże obciążenie podatkowe była skłonna nie korzystać w roku bieżącym z kredytów na rozbudowę o ile by można było zwolnić ludność od opłaty na ten cel podatek.

Nad światła mogła s. p. Cecylja Niewiadomskiej.

Odesza od nas wielka dusza poleka, niezłomny charakter, niepowiedziły umysł i niezmięcona pracownia na niwie oświaty narodowej.

Zmarła przed paru tygodniami wielka wychowawczyni paru współczesnych pokoleń polskich, s. p. Cecylja Niewiadomska.

Niemą kąta w Polsce i za kordonami, gdzie tylko się znajdują Polacy, aby młodzież i dzieci nie miały w rękach jej podręczników.

piękne wyjątki wykładowi „Naszyc pisarzy”. Pytania rozwijające umysł na tle wykładu — uosobieniem nauki.

Nietylko uczyła — potrafiła też zająć i zabawić w powieściach dla młodzieży. Pisała te powieści ciepło, nie żużo, stylem pełnym skłonów wymowowych.

W debie wstrząsnieli wojennych i świeżo powojennych, kiedy w wydawnictwach polskich zapanała z konieczności stagnacja.

— Trzeba pisać. Niewolno trwać w apatii. Przysięcie czas, że to się przyda i wtedy wydukuja.

Komus po mojej śmierci zostanie to — ale pracować ciągle trzeba.

I ci co znali Ja, musieli podziwiać ogrom tej pracowitości.

I pojemność sił produkcyjnych jej umysłu, oraz, tak rzadką w nas umiejętność logicznego zuywania czasu.

Ludwika Życka.

Zakopane, Czerwiec 1925. P.S. Urzędowym testamentem sporządzonym dnia 5 maja przed notariuszem Hettlingerem, s. p. Cecylja Niewiadomska zapisała 17,000 złotych na cele nardowe.

Teatr Polski.

„Żołnier Królowej Madagaskaru” komedia Dobrzańskiego w 3 aktach.

Teatr Polski sgnął w dniach ostatnich do odwiecznej lez wesołej komedji Dobrzańskiego, na której zaśmiewali się jeszcze nasi ojcowie.

pieśció będzie urosły głos i taniec i pełna ekspresji, wstrząsająca gra mimiczna pp. Jaroszewskiej, Godlewskiego, oraz przepyszna mimika, plastyka i postaja ruchów zespołu najzdolniejszych z uroenie i uroznojenie bylej szkoły Łaskiewiczowej.

Prócz znakomitego zawsze w rolach komicznych Wólejki, humorem swym czy tupetem bawili do łez pp. Jaroszewska—Kamilla, Kusłowska—młody Mazurkiewicz, Rychłowska—Sabina, Jasińska—przekomiczna głucha, teatralna mama, Kijowski, Wrońska, Mol ska, Purzycki, Kurnakowicz, Neromski, Hajduga nie mówiąc o Wyrywcu, który jako poważny reżyser za kulisami, był właśnie w swojej roli.

Jut to przysnąć należy, że Teatr Polski i jej artystyczna drużyna nie żałują pracy, którą z czystym sumieniem raczej orką nazwać trzeba, ani kosztów ze swej chudej kasy.

Pilawa.

Z prowincji.

NOWO-WILEJKA.

Rok szkolny się skończył. I każda szkoła sumuje rezultaty swej pracy, wykazując caloroczny dorobek na wystawie okazów z rozmaitych dziedzin.

Echa aresztowań w pow. Święciańskim. Od p. Witolda Dubowika z Nowo-Swięciań aresztowanego w związku z wykryciem jacejkiej komunistycznej w pow. Święciańskim otrzymaliśmy list, w którym pisał, że nie jest prezesem oddzia-

lu P.P.S. lez członkiem i zaprzecza, jakby odegrał podwójną rolę. Aresztowania swego nie umie wytłomaczyć i zawiadamia, że został wypuszczony na wolność przez sądziego śledczego.

Z pow. Brastawskiego.

Dnia 27 b. m. w powszechnej szkole w Słobódce odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Cała szkoła pod przewodnictwem kierowniczkii, p. Anny Janowiczowej, we wzorowym porządku udala się do kościoła na Mszę św., celebrowaną przez miejscowego proboszcza, J. E. wikariusza generalnego, ks. Mańkowskiego.

Na zakończenie nabożeństwa chórz wykonał „Boża coś Polskę”, poczem wszyscy udali się do szkoły, gdzie się odbyło rozdanie świadectw.

Naogół uczniowie wykazali bardzo znaczne postępy, dzięki usilnej i pełnej poświęcenia pracy kierowniczkii szkoły, oraz zrozumieniu swego zadania przez dzieci. Szluznie też mnóstwo dzieci otrzymało publiczną pochwałę, oraz nagrody. Następnie chórz wykonał mnóstwo piosenek narodowych i zakończył akt uroczystości dźwiękami „Roty”.

Szanować złotego!

Złoty to więcej niż cztery liry włoskie. Złoty to prawie cztery franki franc. Złoty to nie „złotówka”! To półtrzyście „złotówki”!

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8 czerwca 1925 roku pod Nr. 17 wciągnięto dodatkowy wpis:

R. H. B. III—17. Firma: Spółka Wileńska Handel Importowy z ograniczoną odpowiedzialnością. Na mocy aktu zanarnego przed Aleksandrem Reimowskim Notariuszem przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 maja 1925 r. Nr. 5045. Paweł Garlebo.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 27 maja 1925 r. pod Nr. 86 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:

„Wileński Dom Towarowy Przemysłowy Bracia Jabkowsky spółka akcyjna”. Zwolniony wany kapitał zakładowy spółki 600 000 zł p. dzielony na 60,000 akcji po 10 zł każda.

ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3-go czerwca 1925 roku pod Nr. 137 wciągnięto dodatkowy wpis:

R. Sp. II—137. Firma: „Stowarzyszenie Sportowe” Spół. w Wilnie. Na członków Zarządu zamiast dotychczasowych wybrani zostali: 1) Nikodem Giedrońc, 2) Józef Szczęsny, 3) Jan Skurawicz.

ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6 czerwca 1925 r. pod Nr. 393 wciągnięto dodatkowy wpis:

R. H. Sp. II—Firma: „Rełnik” Spółdzielnia Rolniasz-Handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Mieraszach. Na miejsce Antoniego Bohowicza na członka Zarządu powołany został Zbigniew Wolf.

MIKULSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Ostrobramska Nr. 5. Od dnia 1 Lipca będzie wyświetlany wielki film w 7 aktach Sprzedano szeregów. (NAD PROGRAM) Numerowska w Niedzielną Kinematograf czynny od godz. 2-ej, w inne dni od godz. 5-ej do 11-jej. Bilety sprzedawane są w Kasie Kinematografu codziennie: w Niedzielę od godz. 1-jej, w inne dni od godz. 4-jej po ceość: I miejsce 30 gr., II miejsce 40 gr. Amfiteatr i Balkon 25 gr.

2 SEANSY MARCONI Wielki koncert CENY POPULARNE.

Niobywała okazja od 27.7. w firmie POLBUT. Jedyne źródło, gdzie można nabyć tanie gwarantowane obuwie wyrobów więziennych.

Uniwersalny magazyn J. KACA. Poleca rowery „ALCIAM”, „BRENABOR” i „OPEL” oraz maszyny do szycia „Singer” i in. na spłaty po 50 zł. miesięcznie.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 10-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2745 wciągnięto:

R. H. A. I—2745. Firma: „Berlin Idel” artykuły narzowe”. Siedziba w Wilnie ulica Zawłana Nr. 35. Przedmiot — handel przetworzonymi narzowymi i artykułami kolonialnymi.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 30-go maja 1925 r. pod Nr. 2330 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:

R. H. A. II—2330. Firma: „Cukiernia Idealna S. Urwanow”. Leonard Taraszkiewicz wystąpił ze spółki. Na mocy aktu z dnia 27 maja 1925 r. repertorium Nr. 4273 zanarnego z Jana Boyko Notariusza przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, Leonard Taraszkiewicz zbył udział swój w spółce na rzecz Stefana Urwanowa.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 4-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2735 wciągnięto:

R. H. A. I—2735. Firma: „Przedsiębiorstwo budowlano „Zrab” Wacław Edelman”. Siedziba w Wilnie ul. Słowackiego plac Buzimowiana. Przedmiot — roboty betonowo-budowlane.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go czerwca 1925 r. pod Nr. 97 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:

R. H. B. VI—97. Firma: „Fabryka wyrobów tytanowych „Lechia” spółka akcyjna. Siedziba Wilno, ulica Mickiewicza Nr. 38 m. 6. Zgłoszone likwidacje firmy, na likwidatorów powołano komisię likwidacyjną w składzie: Ignacego Zgrębskiego, Zygmunta Wotowicza i Józefa Borkowskiego.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2733 wciągnięto:

R. H. A. I—2733. Firma: „Woronko Aleksander”. Siedziba w Wilnie ul. Niewiadomskiej Nr. 16 i Szklarska Nr. 18. Przedmiot—piekarnia i sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Woronko Aleksander zam. przy ul. Niewiadomskiej Nr. 15.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2733 wciągnięto:

R. H. A. I—2733. Firma: „Woronko Aleksander”. Siedziba w Wilnie ul. Niewiadomskiej Nr. 16 i Szklarska Nr. 18. Przedmiot—piekarnia i sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Woronko Aleksander zam. przy ul. Niewiadomskiej Nr. 15.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2733 wciągnięto:

R. H. A. I—2733. Firma: „Woronko Aleksander”. Siedziba w Wilnie ul. Niewiadomskiej Nr. 16 i Szklarska Nr. 18. Przedmiot—piekarnia i sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Woronko Aleksander zam. przy ul. Niewiadomskiej Nr. 15.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2733 wciągnięto:

R. H. A. I—2733. Firma: „Woronko Aleksander”. Siedziba w Wilnie ul. Niewiadomskiej Nr. 16 i Szklarska Nr. 18. Przedmiot—piekarnia i sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Woronko Aleksander zam. przy ul. Niewiadomskiej Nr. 15.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2733 wciągnięto:

R. H. A. I—2733. Firma: „Woronko Aleksander”. Siedziba w Wilnie ul. Niewiadomskiej Nr. 16 i Szklarska Nr. 18. Przedmiot—piekarnia i sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Woronko Aleksander zam. przy ul. Niewiadomskiej Nr. 15.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 17-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2709 wciągnięto:

R. H. A. I—2709. Firma: „Piotrak Smorgoński Calel”. Siedziba w Wilnie ulica Kwiatowa Nr. 3. Przedmiot—sprzedaż przedmiotów dla miernary. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Piotrak Smorgoński Calel sam. przy ulicy Węglowej Nr. 12.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 4-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2706 wciągnięto:

R. H. A. I—2706. Firma: „Zaręba Jan”. Siedziba w Wilnie ul. Nadeśna Nr. 17. Przedmiot—sklep spożywczy tytanowy. Firma istnieje od 20 marca 1925 r. Właściciel Zaręba Jan zam. tamże.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2731 wciągnięto:

R. H. A. I—2731. Firma: „Lapuk Sara”. Siedziba w Wilnie ul. Kalwaryjska Nr. 47. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1893 r. Właścicielka firmy Lapuk Sara zam. tamże.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2942 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:

R. H. A. II—2942. Firma: „Jurgielian Agata” firma Ostrowska Walentyna, Jurgielian Agata na mocy aktu z dnia 5 czerwca 1925 r. oblatowanego przez Wileńskiego Notariusza Józefa Siewierka Nr. 4244 odstąpiła przedsiębiorstwo na rzecz Walentyny Ostrowskiej.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2733 wciągnięto:

R. H. A. I—2733. Firma: „Woronko Aleksander”. Siedziba w Wilnie ul. Niewiadomskiej Nr. 16 i Szklarska Nr. 18. Przedmiot—piekarnia i sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Woronko Aleksander zam. przy ul. Niewiadomskiej Nr. 15.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2733 wciągnięto:

R. H. A. I—2733. Firma: „Woronko Aleksander”. Siedziba w Wilnie ul. Niewiadomskiej Nr. 16 i Szklarska Nr. 18. Przedmiot—piekarnia i sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Woronko Aleksander zam. przy ul. Niewiadomskiej Nr. 15.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2733 wciągnięto:

R. H. A. I—2733. Firma: „Woronko Aleksander”. Siedziba w Wilnie ul. Niewiadomskiej Nr. 16 i Szklarska Nr. 18. Przedmiot—piekarnia i sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Woronko Aleksander zam. przy ul. Niewiadomskiej Nr. 15.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2733 wciągnięto:

R. H. A. I—2733. Firma: „Woronko Aleksander”. Siedziba w Wilnie ul. Niewiadomskiej Nr. 16 i Szklarska Nr. 18. Przedmiot—piekarnia i sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Woronko Aleksander zam. przy ul. Niewiadomskiej Nr. 15.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2733 wciągnięto:

R. H. A. I—2733. Firma: „Woronko Aleksander”. Siedziba w Wilnie ul. Niewiadomskiej Nr. 16 i Szklarska Nr. 18. Przedmiot—piekarnia i sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Woronko Aleksander zam. przy ul. Niewiadomskiej Nr. 15.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2733 wciągnięto:

R. H. A. I—2733. Firma: „Woronko Aleksander”. Siedziba w Wilnie ul. Niewiadomskiej Nr. 16 i Szklarska Nr. 18. Przedmiot—piekarnia i sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Woronko Aleksander zam. przy ul. Niewiadomskiej Nr. 15.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2732 wciągnięto:

R. H. A. I—2732. Firma: „Tatarska Marijsa”. Siedziba w Wilnie Hala Miejska Nr. 180. Przedmiot—sklep resztek biawynych. Firma istnieje od 1901 r. Właścicielka Tatarska Marijsa zam. przy ul. Węgry Nr. 13.

ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12-go czerwca 1925 roku pod Nr. 170 wciągnięto:

R. H. Sp. IV—170. Spółdzielnice Stowarzyszenie Spożywców „Pracownik” w Wilnie. Zgłoszone likwidacje firmy na likwidatorów powołano: Michała Szlagmiana i Noacha Ratnera.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 czerwca 1925 roku pod Nr. 2708 wciągnięto:

R. H. A. I—2708. Firma: „Figler Mowsza”. Siedziba w Wilnie ulica Niemiecka Nr. 1. Przedmiot—sklep ram. Firma istnieje od 1898 roku. Właściciel Figler Mowsza zam. tamże.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handl. Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2757 wciągnięto:

R. H. A. I—2757. Firma: „Zineman Basia”. Siedziba w Wilnie ul. Nowogrodzka Nr. 63. Przedmiot—piwiarnia. Firma istnieje od 1908 r. Właścicielka Zineman Basia zam. tamże.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2754 wciągnięto:

R. H. A. I—2754. Firma: „Tontak Ieok”. Siedziba w Wilnie ulica Zawłana Nr. 17. Przedmiot—sklep siana i słomy. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Tontak Ieok zam. tamże.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2745 wciągnięto:

R. H. A. I—2745. Firma: „Walentynowicz Paweł”. Siedziba w Wilnie ulica Mestowa Nr. 1. Przedmiot—piwiarnia. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Walentynowicz Paweł zam. tamże.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2745 wciągnięto:

R. H. A. I—2745. Firma: „Walentynowicz Paweł”. Siedziba w Wilnie ulica Mestowa Nr. 1. Przedmiot—piwiarnia. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Walentynowicz Paweł zam. tamże.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2745 wciągnięto:

R. H. A. I—2745. Firma: „Walentynowicz Paweł”. Siedziba w Wilnie ulica Mestowa Nr. 1. Przedmiot—piwiarnia. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Walentynowicz Paweł zam. tamże.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2745 wciągnięto:

R. H. A. I—2745. Firma: „Walentynowicz Paweł”. Siedziba w Wilnie ulica Mestowa Nr. 1. Przedmiot—piwiarnia. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Walentynowicz Paweł zam. tamże.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2745 wciągnięto:

R. H. A. I—2745. Firma: „Walentynowicz Paweł”. Siedziba w Wilnie ulica Mestowa Nr. 1. Przedmiot—piwiarnia. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Walentynowicz Paweł zam. tamże.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2745 wciągnięto:

R. H. A. I—2745. Firma: „Walentynowicz Paweł”. Siedziba w Wilnie ulica Mestowa Nr. 1. Przedmiot—piwiarnia. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Walentynowicz Paweł zam. tamże.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 17-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2759 wciągnięto:

R. H. A. I—2759. Firma: „Herman Adam”. Siedziba w Wilnie ul. Święciańska Nr. 5. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1 lipca 1922 r. Właściciel Herman Adam zam. tamże.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 17-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2762 wciągnięto:

R. H. A. I—2762. Firma: „Tomkiewicz Weronika”. Siedziba w Wilnie ulica Wielka Nr. 59. Przedmiot—sprzedaż woszczynny. Firma istnieje od 1 maja 1917 r. Właścicielka Tomkiewicz Weronika zam. przy ul. 6-go Mikołaja Nr. 8.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handl. Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2756 wciągnięto:

R. H. A. I—2756. Firma: „Wejner Chawa”. Siedziba w Wilnie ul. Ostrobramska Nr. 20. Przedmiot—herbaciarnia. Firma istnieje od 1903 roku. Właścicielka Wejner Chawa zam. tamże.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 17-go czerwca 1925 roku pod Nr. 2761 wciągnięto:

R. H. A. I—2761. Firma: „Tontak Mira”. Siedziba w Wilnie ul. Wielka Nr. 41. Przedmiot—sklep z zielonką. Firma istnieje od 1898 r. Właścicielka Tontak Mira zam. tamże.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2753 wciągnięto:

R. H. A. I—2753. Firma: „Szapirstejn Chana”. Siedziba w Wilnie ul. II-go Jatkowa Nr. 5. Przedmiot—sklep artykułów spożywczych. Firma istnieje od 1919 r. Właścicielka Szapirstejn Chana zam. tamże.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2753 wciągnięto:

R. H. A. I—2753. Firma: „Szapirstejn Chana”. Siedziba w Wilnie ul. II-go Jatkowa Nr. 5. Przedmiot—sklep artykułów spożywczych. Firma istnieje od 1919 r. Właścicielka Szapirstejn Chana zam. tamże.

ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go czerwca 1925 r. pod Nr. 2753 wciągnięto:

R. H. A. I—2753. Firma: „Szap